



Noworoczne spotkanie KIK

Bogactwo ubogich

tekst

Ks. PIOTR SROGA

redaktor wydania

Święta Warmia – człowieka przepelnia dumą, kiedy patrząc na dawne mapy naszego regionu widzi katolicką Warmię, która – otoczona ze wszystkich stron innymi wyznaniem – utzymała swoje dziedzictwo. Na s. IV–V omawiamy fakty z historii, które świadczą i przypominają, że Warmiacy musieli długo walczyć o swoją wyjątkową tożsamość. Na s. VI pojawia się problem współczesny – czy istnieje sztuka wysoka? Czy da się ją połączyć z Ewangelią? Jakie jest dzisiaj zadanie artysty? Odpowiadają o tym dyrektorzy teatrów.

Tam skarb Twój, gdzie serce Twoje. Jeśli dobrze ulokujesz serce, nie masz się czego lękać.

Klub Inteligencji Katolickiej od wielu lat organizuje noworoczne spotkania dla seniorów – tych należących do Klubu i wszystkich tych, którzy chcą podzielić się z innymi opłatkiem. Zapraszani są również biedni, którym nikt życzeń noworocznych nie składał.

Od samego początku z tymi spotkaniami związany jest również bp Julian Wojtkowski. Przewodniczył on Mszy św., która rozpoczęła tegoroczne spotkanie. W homilii przypomniał, że w Kazaniu na Górze Chrystus jako pierwszym błogosławił ubogim właśnie. – Jezus sam był ubogi. Przyszedł na świat w stajni, był złożony w żłobie, a Jego rodzice w świątyni złożyli ofiarę ubogich. Jednak Pan Bóg właśnie ubogich wybrał i ich jest królestwo niebieskie – mówił. Nawiązał również do Ewange-



Bp Julian Wojtkowski od lat przybywa na spotkania KIK-u i z każdym dzieli się opłatkiem

lii o skarbie i perle. Ten, który znalazł drogocenną perłę, sprzedał wszystko, by kupić cenną rolę. – Jezus uczy nas, byśmy nie przywiązywali się do dóbr ziemskich, które trzeba będzie zostawić, ale byśmy zdobywali ukryty skarb. Tym ukrytym skarbem jest wiara – zaznaczył bp Wojtkow-

ski. Po Eucharystii zebrani wysłuchali koncertu kołęd w wykonaniu chóru „Legenda” ze Stawigudy, a następnie udali się do sali, gdzie prezes Wanda Czerwińska złożyła wszystkim życzenia i każdy mógł się podzielić z innymi opłatkiem.

lucy

Otwarcia na dialog



MNIEJSZOŚCI WYZNANIOWE. Możemy mieć różne korzenie, ale łączy nas poczucie przynależności do jednego miejsca – podkreśla Jacek Protas

Marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Jacek Protas oraz przewodniczący sejmiku województwa Julian Osiecki zaprosili na doroczne spotkanie duchownych Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej i przedstawicieli innych wyznań, działających na terenie całego regionu. Doroczne spotkanie ekumeniczne jest okazją do przedstawienia sytuacji społecznej i szans rozwoju województwa, ale przede wszystkim jest okazją do rozmów i chwili refleksji nad wielokulturowym i wielowyznaniowym charakterem naszego regionu. – Jak ważna jest dla nas ta kwestia, niech zaświadczy fakt, że Warmia i Mazury są jedynym województwem w Polsce, gdzie w sejmiku pracuje komisja do spraw mniejszości narodowych i etnicznych – przypomina Julian Osiecki.



Abp Wojciech Ziemia

2 lutego, nazywany w Polsce dniem Matki Bożej Gromnicznej, w liturgii nosi nazwę święta Ofiarowania Pańskiego.

Już od szesnastu lat tego dnia obchodzimy w całym Kościele katolickim Dzień Życia Konsekrowanego.

Nie można sobie wyobrazić Kościoła bez obecności zakonników i siostr zakonnych. Osoby konsekrowane ubogacają nasz wspólny dom – Kościół swoją nieustanną modlitwą i ofiarą, swoim zjednoczeniem z Bogiem, będąc niejako Jego sercem. Kościołowi i całemu światu potrzeba osób konsekrowanych, dlatego trzeba nam otoczyć gorącą modlitwą ludzi młodych, często zagubionych w dzisiejszej niełatwej rzeczywistości, bezradnych wobec nacisków mody, popędów, rówieśników, wobec iluzji o łatwym szczęściu.

Młodym ludziom potrzeba dziś głębokiej wiary, aby mogli w swoim sercu odczytać głos powołania i za nim wielkodusznie podążyć. Wiary potrzeba również nam, dorosłym, abyśmy potrafili popatrzeć na tajemnicę powołania, jako na piękną Bożą propozycję daną człowiekowi z miłości i w tym świetle pomagać młodym radośnie na tę propozycję odpowiedzieć..

Z komunikatu na XVI Dzień Życia Konsekrowanego

Nowy rok w dźwiękach

KLEBARK WIELKI. Tradycyjnie już z koncertem noworocznym wystąpił olsztyński Akademicki chór Bel Canto pod dyktando Jana Połowianiuka. Koncert składał się z dwóch części: sacrum (muzyka religijna) i profanum (utwory świeckie). Członkowie chóru wyróżnili ks. prał. Henryka Prądnickiego. Członkowie chóru wyróżnili ks. prał. Henryka Błaszczyka tytułem Honorowego Członka Chóru Bel Canto, a Jan Połowianiuk wręczył mu pamiątkowy dyplom z numerem 1. Na początku koncertu zabrzmiały fragmenty



Noworoczny koncert chóru Bel Canto to już tradycja Klebarka Wielkiego

„Mszy beatyfikacyjnej” Marco Frisiny. Pojawiła się również kompozycja Michała Lorenca „Missa Magna Beatificationis”, a także zbiór pieśni religijnych różnych narodów. W części profanum zebrani mieli okazję usłyszeć zbiór

pieśni ludowych m.in. „Suitę Warmińską” Romualda Twardowskiego. Na koniec muzycy zaprezentowali utwór zespołu Skorpions „Wind of Change”, zaadaptowany przez dyrygenta na chór czterogłosowy.

bud

Książka dla Rodaka

OLSZTYN. Sekcja Regionalna Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Olsztynie zorganizowała zbiórkę książek dla bibliotek polskich szkół na Wileńszczyźnie. Zebrano ok. 1,5 tony książek, które trafiły do trzech placówek: Szkoły Średniej w Awizienach w rejonie wileńskim, Szkoły Średniej im. Anny Krepesztul w Butrymańcach i Szkoły Średniej im. Ludwika Narbutta w Koleśnikach w rejonie solecznickim. Uczniowie dwóch z nich od 1999 roku wypoczywają na turnusach kolonijnych w Rybakach k. Stawigudy i we Frombor-

ku, organizowanych przez Caritas Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie. Dyrekcje szkół, nauczyciele i uczniowie z wielką radością powitali ten dar, który znacznie wzbogacił ich zbiory biblioteczne, a także umocnił i pogłębił więzy młodych Polaków mieszkających na Litwie z Ojczyzną. Bożena Kowalska przewodnicząca SROiW NSZZ „Solidarność” w Olsztynie zapewniła, że wiosną chcielibyśmy znowu pojechać na Wileńszczyznę z transportem darów dla naszych rodaków, którzy pragną umacniać swoją polskość, a naukę języka pol-



Kto by pomyślał, że w dzisiejszych czasach książki mogą dać tyle radości

skiego traktują jako rodzaj więzi z krajem ojczystym i swój patriotyczny obowiązek.

kg

Konkurs pracowitości

KRUZY. W połowie stycznia rozstrzygnięto Wojewódzki Konkurs Twórczości Plastycznej „Szopka Bożonarodzeniowa” zorganizowanego przez Publiczny Specjalny Katolicki Ośrodek Edukacyjno-Wychowawczy w Kruzach. Była to pierwsza tego typu impreza skierowana do uczniów ośrodków szkolno-wychowawczych z województwa warmińsko-mazurskiego. Do konkursu przystąpili wychowankowie placówek ze Szczytna, Mrągowa, Nidzicy, Żardzen, Olsztyna, Reszla, Ostródy, Węgorzewa i oczywiście Kruz. Ogółem uczniowie upośledzeni umysłowo w stopniu lekkim, umiarkowanym i znacznym z 11 ośrodków szkolno-wychowawczych nadesłali 71 prac, co świadczy o dużym zainteresowaniu. – Celem konkursu było wyrażanie własnych emocji i pragnień

za pomocą różnorodnych technik plastycznych, rozwijanie wrażliwości estetycznej, pomysłowości, pracowitości i cierpliwości – mówią organizatorzy. Uroczystość rozdania nagród poprzedził występ wychowanków PSKOEW, którzy zaprezentowali jasełka. Następnie zwycięzcy poszczególnych kategorii otrzymali nagrody i dyplomy, a potem wszyscy wzięli udział we wspólnej zabawie.

am

POSŁANIEC WARMIŃSKI

olsztyn@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. S. Pieniężnego 22, 10-006 Olsztyn
TELEFON (89) 524 71 62
REDAGUJĄ: ks. Piotr Sroga – dyrektor oddziału, tel. 664 124 798,
Krzysztof Kozłowski, tel. 664 126 989,
Łukasz Czechyra, tel. 664 126 993



Każdy z finalistów wykazał się ogromną wiedzą na temat św. Dominika Savio

XI Diecezjalny Konkurs Wiedzy Religijnej dla uczniów szkół podstawowych

Poznali młodego świętego

Często mówimy, że nikt nie rodzi się świętym, ale dopiero się nim staje. Jednak patrząc na życie Dominika Savio, można zauważyć, że on od początku był inny.

Diecezjalny Konkurs Religijny dla uczniów szkół podstawowych był doskonałą okazją, aby ukazać młodym, że żyli i prawdopodobnie żyją wśród nas ludzie, którzy mają niezwykle pragnienia. Tegoroczny, jedenaasty konkurs odbył się pod hasłem „Święty Dominik Savio”. Pierwszy etap konkursu został przeprowadzony na poziomie poszczególnych szkół. Dwóch najlepszych uczniów reprezentowało placówkę na etapie diecezjalnym. Pierwsza część miała formę pisemną – było to 18 zadań otwartych. Dziesięciu najlepszych uczestników przeszło do finału. Finaliści wykazali się bardzo dużą wiedzą na temat św. Dominika Savio. Podczas finału odbył się również koncert kołed.

Gwiazda Pana Boga

Każdy z uczestników konkursu musiał przeczytać i zapa-

miętać jak najwięcej szczegółów z książki pt. „Niezwykłe pragnienie świętości. Święty Dominik Savio”. – Ktoś mógłby pomyśleć, że takie dzieci zdarzają się tylko w bajkach, a tymczasem... Za każdym razem, kiedy opowiadam czy czytam dzieciom historie związane z tą postacią, wszyscy są nią zachwyceni. Każdy młody człowiek powinien zapoznać się z tą lekturą – mówi Bożena Szczurek, doradca metodyczny z zakresu religii rzymskokatolickiej z Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie.

Św. Dominik Savio już jako czteroletnie dziecko znał na pamięć wiele modlitw. Sam pamiętał o pacierzu rano i wieczorem. Mając zaledwie pięć lat, zaczął służyć do Mszy św. Przychodził na nią codziennie. Chodził do szkoły, miał przyjaciół, był bardzo zdolny, radosny, posłuszny, roztropny, grzeczny. Miał niesamowite pragnienie Boga. Pobożność świętego opierała się na dwóch filarach: nabożeństwie do Najświętszego Sakramentu i szczególnym kultem Najświętszej Maryi Panny. Chcąc okazać miłość Matce Bożej, codziennie ofiarował Jej jakieś wyrzeczenie. Wciągał do modlitwy kogo tylko mógł. Dominik znalazł się w grupie tych świętych, których Pan obdarzył wieloma łaskami nadzwyczajnymi. Jego pragnienie świętości zostało zrealizowane, zmarł w 1857 roku.

W wieku piętnastu lat osiągnął wszystko.

Codziennie dążenia

Dzieci pod wpływem tej książki mogą się przekonać, że można dążyć do świętości. Wystarczy przedstawić im przykłady życia dzieci, które potrafiły w sposób dojrzały osiągnąć głębię wiary. W procesie edukacji ku świętości cenne są inicjatywa diecezjalnego konkursu religijnego oraz idea pogłębiania wiedzy dotyczącej świętych, którzy mogą stać się przykładem dla dzieci. Najlepiej świadczą o tym wypowiedzi uczestników finału. – Postać św. Dominika zainspirowała mnie do wielu pozytywnych rzeczy.

bosz

Wyniki finału

LAUREACI: I miejsce Weronika Orwat – Szkoła Podstawowa nr 7 w Bartoszycach, opiekun Jolanta Pilipiec; II miejsce Anna Suchodolska – Szkoła Podstawowa w Olsztynku, opiekun Marzena Obuchowicz; III miejsce Klaudia Sołtys – Szkoła Podstawowa nr 7 w Bartoszycach, opiekun Jolanta Pilipiec.

KOLEJNI FINALIŚCI: IV miejsce Joanna Jastrzębska – Szkoła Podstawowa w Lechowiu, opiekun ks. Leszek Wojton; V miejsce Angelika Karcz – Szkoła Podstawowa nr 3 w Nidzicy, opiekun Janina Sobuń; VI miejsce Klaudia Karbanik – Szkoła Podstawowa w Lechowiu, opiekun ks. Leszek Wojton; VII miejsce Justyna Woźniak – Szkoła Podstawowa nr 2 w Nidzicy, opiekun s. Halina Grygo; VIII miejsce Aleksandra Auksztulewicz – Szkoła Podstawowa nr 6 w Olsztynie, opiekun s. Mariola Opalińska; IX miejsce Konrad Karanowski – Szkoła Podstawowa nr 1 w Kętrzynie, opiekun Małgorzata Piekarska; X miejsce Natalia Kutryb – Szkoła Podstawowa w Lechowiu, opiekun ks. Leszek Wojton.

Ciążenie ku polskości

HISTORIA REGIONU.

Najpierw zwalczano ich za polskość, potem za niemieckość. Musieli opuszczać swoje domostwa i emigrować, choć na to nie zasłużyli. Przeszłość jest jednak połączona ze świadectwem, z którego mogą być dumni.

tekst

Ks. PIOTR SROGA

piotr.sroga@gosc.pl

Warmia po II wojnie światowej była utożsamiana z kulturą germańską. Warmiaków traktowano jak Niemców. Władze komunistyczne prowadziły politykę przemilczenia, a nawet zwalczania elementów kultury warmińskiej. W niektórych miejscowościach jeszcze dziś można usłyszeć określanie autochtonów mianem „Niemiec”. Jak fałszywy i krzywdzący to pogląd świadczy historia tej krainy.

Portret króla

Jan Chłosta w artykule „Niezwykłość Warmii w kulturze polskiej” pisze: „Warmia wyróżniała się zawsze wyraźnie zarysowaną indywidualnością historyczną, wyznaniową i kulturalną. Ta niewielka stosunkowo kraina

uznawana była za fenomen, budziła podziw współczesnych głównie dzięki żywej tradycji, zapamiętaniu dobrej przeszłości i eksponowaniu odrębności w stosunku do sąsiadów. Z nadzwyczajną estymą przenoszona tu była pamięć o sprawiedliwych rządach biskupów i kapituły, wielkich ludziach tej ziemi: Koperniku, Hozjuszu, Kromerze, Krasickim, przenoszona była pamięć o niezmiennych prawach, które zburzone zostały brutalnymi edyktami Fryderyka II z 12 września 1772 roku, kiedy w urzędach biskupich i kapitulnych, w miejsce warmińskiego baranka został umieszczony czarny orzeł, symbol pruskiego władztwa”.

Dążeń do odrębności jednak nie ukrywano, co przez lata objawiało się w antypruskości. Sprzeciw dotyczył zacierania elementów własnej kultury i prób zatarcia historii przodków. Trzeba bowiem pamiętać, że przez 360 lat Warmia była częścią Rzeczypospolitej. Warmiacy nieustannie podkreślali swoją odrębność. Dlatego też za Warmiakami nie uważał się nigdy ewangelik, nawet ten mieszkający w Olsztynie od kilku pokoleń. Był on po prostu wschodnioprusakiem.

Jednym z promotorów dziedzictwa warmińskiego był Kościół katolicki, który w okresie porozbiorowym miał duże zasługi w pielęgnowaniu i kształtowaniu odrębnej kultury na Warmii. – Przykładem może być bp Józef Hohenzollern. Ostro występował przeciwko wprowadzeniu do nauki podręcznika „Przyjaciół dzieci”, a swój sprzeciw argumentował faktem, iż ów podręcznik nie podkreślał odrębności kulturalnej, inżynierskiej i fizycznej Warmii. Warmiacy dumni byli ze swego dziedzictwa historycznego, a władze akceptowały to i nie usiłowały przeszkadzać mieszkańcom regionu w kultywowaniu swej przeszłości. Dlatego na przykład było wówczas zupełnie normalne, że w branieńskim Ratuszu



Objawienia maryjne w Gietrzwałdzie dodały odwagi polskim Warmiakom w walce o swoje prawa
PO NIZIEJ PO LEWEJ: Portret bp. Ignacego Krasickiego znajdujący się w zamku biskupim w Lidzbarku Warmińskim
PO NIZIEJ: Baranek paschalny, symbol niezależnej Warmii
PO PRAWIEJ: Na wielu obrazach zachowały się warmińskie napisy

wisiał portret polskiego władcy Władysława IV, uważanego za dobroczyńcę miasta – mówi Szymon Drej.

Warmiak katolik

Specyfiką Warmii był i jest do dziś katolicyzm. Znaczący jest fakt, że, w odróżnieniu od trzech pozostałych diecezji pruskich, Krzyżacy nie zawładnęli tą krainą ani nie udało im się obsadzić jej w następnych latach zakonnikami. Dopilnował tego pierwszy biskup warmiński Anzelm. Obdarował bowiem powołaną przez siebie kapitułę katedralną przywilejem wyboru rządcy ze swego grona.



arcybiskupstwie gnieźnieńskim, będąc jednocześnie prymasami: Waław Leszczyński, Jan Stefan Wydźga, Michał Radziejowski, Teodor Andrzej Potocki, Ignacy Krasicki, Józef Glemp. Nadto Jan Dantyszek, Stanisław Hozjusz, Marcin Kromer, Andrzej Chryzostom Załuski, Ignacy Krasicki znaleźli trwałe miejsce w literaturze polskiej”.

Jedną z dziedzin utrzymania niezależności była ekonomia. Dzięki aktywności rządców Warmii odnotowywano wzrost kultury rolnej oraz tworzenie tzw. banków pobożnych. Biskup Krzysztof Szembek ofiarował środki na uruchomienie tej idei, natomiast kapituła uruchomiła banki w Olsztynie, Pieniężnie i Fromborku. Biskup Grabowski utworzył w Lidzbarku w roku 1751 bank z sumą kapitałową 26 tys. florenów. Charakterystyczne było, że banki nie pobierały procentów za pożyczane pieniądze, wspomagając w ten sposób Warmiaków przed wyzyskiem obcych. Podstawową formą utrzymania była praca na roli, warzenie i sprzedaż piwa oraz handel.

Chłopskie głowy do góry

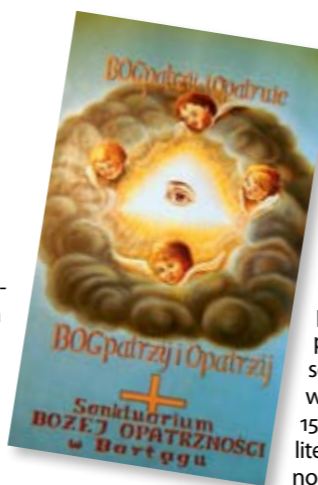
Wśród wielu momentów z historii Warmii, świadczące o walce o polskość, jest także wydarzenie z Gietrzwałdu, które oprócz wymiaru religijnego ma także znaczenie społeczne. – Zachowując bezstronność i obiektywność, nie twierdzimy, że była to, jak sugerowały niemieckie gazety, polska prowokacja, czy też nie wiemy, czy objawienia miały cechy każące je uznać za prawdziwe, do czego skłaniał się sam ówczesny biskup Filip Kremen. Dla nas interesujące jest przede wszystkim to, jakie znaczenie miały wypadki gietrzwałdzkie dla losów polskich Warmiaków. Na odpuszcze 8 września 1877 roku zjawiło się aż 50 tys. ludzi, głównie Polaków z ziem wszystkich zaborów. Nigdy jeszcze warmińska ziemia nie widziała takiej liczby ludzi zebranych w jednym miejscu. Dla żyjących dotąd w izolacji kulturowej polskojęzycznych Warmiaków był to prawdziwy szok. Nagle spostrzegli, że są częścią ogromnego narodu polskiego – mówi Szymon Drej. Ignacy Danielewski stwierdził zaś, że pielgrzymowanie do Gietrzwałdu

Kapituła warmińska, której siedziba mieściła się we Fromborku, miała dużą niezależność i zarządzała częścią Warmii
PO LEWEJ: Pielgrzymi z całego świata gromadzą się przed miejscem objawień w Gietrzwałdzie, gdzie Matka Boża rozmawiała z dziećmi po polsku
PO NIZIEJ: Do dziś kultywowana jest troska o przechowanie warmińskiego dziedzictwa. Na zdjęciu kobiety ubiór Warmianki

dało Warmiakom „sposobność do poznania między pałnikami wielu ludzi wykształconych (...). Przekonało ich to, że Polak niekoniecznie biedak lub prostak, niekoniecznie sam robotnik, rzemieślnik i człowiek niższego stanu tylko”.

Wielu historyków podziela pogląd, że objawienia w Gietrzwałdzie stały się momentem przełomowym dla ruchu polskiego na Warmii. Z jednej strony otworzyły Warmiakom oczy na świat, z drugiej zaś utwierdziły ich w przekonaniu, że domaganie się uznania i praw do wyrażania się w swoim własnym języku jest obowiązkiem każdego Polaka mieszkającego w południowej Warmii. Maryja bowiem skierowała swoje orędzie do dzieci w języku polskim, co było dla wielu wyrazistym znakiem. – Po objawieniach gietrzwałdzkich polscy chłopci warmińscy zaczęli podnosić głowy. Świadomość, że ich dążenia mają „sankcję religijną”, dodała im skrzydeł i siłę nie tylko do kultywowania swych tradycji i języka, ale do głośnego doposzanowania dla swej polskości. Wojciech Kętrzyński, wybitny Polak i historyk, pisał: „Lud wiejski dzielnie trzyma się swego narodowego języka” – mówi Deja.

Te nieliczne fakty historii Warmii stanowią przykład nieustannej walki o tożsamość warmińską, której elementem składowym była polskość. Choć nie wszędzie i nie zawsze wyraźna i wyartykułowana, jednak wciąż ważna i wymagająca. Dziś, gdy niewiele jest rodowitych Warmiaków na Warmii, warto o tym pamiętać i dbać o to, co stanowi dziedzictwo warmińskiej krainy.



Kapituła posiadała także prawo uzupełniania swojego składu i wyboru biskupa. Anzelm ofiarował również kapitule trzecią część swej diecezji. Składała się ona z następujących komornictw: piniązkowskiego, fromborskiego i olsztyńskiego.

Jan Chłosta charakteryzuje związki Warmii z Koroną poprzez pozycję społeczną i zasługi biskupów. „Przewodniczyli oni na Warmii sejmikom generalnym, reprezentowali Warmię na zewnątrz, byli od 1569 roku senatorami Rzeczypospolitej i zajmowali szóste miejsce w kolejności w senacie, po biskupie płockim. Pośród rządców był przysły papież Pius II, dwaj wywodzili się z królewskiego rodu: Andrzej Batory i Jan Olbracht Waza, pięciu zostało kardynałami: Stanisław Hozjusz, Andrzej Batory, Jan Olbracht Waza, Michał Radziejowski, Józef Glemp, sześciu następnie znalazło się na



Noworoczne spotkanie artystów

Spontaniczne sympozjum

Jan Paweł II stwierdził, że „aby głosić orędzie, które powierzył mu Chrystus, Kościół potrzebuje sztuki”. Jego przesłanie jest ciągle aktualne.

Od prawie 30 lat artyści z Warmii spotykają się w pałacu arcybiskupim na spotkaniu noworocznym. Na zaproszenie metropolity warmińskiego abp. Wojciecha Ziembę oraz duszpasterza ludzi teatru ks. prof. Władysława Nowaka przybyli aktorzy, reżyserzy, muzycy. – Nasze spotkania mają wymiar artystyczny, ewangelizacyjny oraz integracyjny. Spotykają się bowiem artyści z różnych środowisk – mówił ks. Nowak. Przypomniał także skierowany do artystów list Jana Pawła II. – Ten list powinien być jakby konstytucją wszystkich środowisk artystycznych. Papież mówi o przymierzu Ewangelii i sztuki. Artyści powinni odkrywać głębię człowieka i intuicję Boga, a przez sztukę odkrywać piękno i prawdę – zaznaczył duszpasterz.

Pytania...

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie, Teatru Węgałty, Olsztyńskiego Teatru Lalek, a także przedstawiciele środowiska naukowego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Metropolita warmiński podziękował za życzenia, zainicjował również dyskusję na temat przesłania, jakie niesie sztuka, i kierunku, w jakim idzie kultura wysoka. Nawiązał do symbiozy pomiędzy pięknem, sztuką i religią, przypominając, że na przykład architektura i malarstwo przez wieki rozwijały się dzięki religii chrześcijańskiej. – Wiara była poważnym nośnikiem kultury i dawała inspiracje do tworzenia wielkiej sztuki. To, co się dzieje współcześnie, nie bardzo pa-



Abp Wojciech Ziemia życzył artystom owocnego nowego roku
 PO LEWEJ: Aktorzy z Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie przygotowali wybrane fragmenty z tekstów Jana Pawła II dotyczące kultury i sztuki
 PONIŻEJ: Przedstawiciele Teatru Węgałty zabrali zgromadzonych w czasie pierwszych kolęd



suje do dawnego schematu, a może to my patrzymy na sztukę nie tak, jak trzeba? – mówił abp Ziemia. Jako przykład podał konkluzję radiowej audycji o języku, w której prowadzący stwierdzili, że dane słownictwo jest poprawne dlatego, że wiele osób go używa. – Zawsze mi się wydawało, że media mają misję, by zwracać uwagę na błędy i promować poprawność. Tak samo artysta zawsze miał coś istotnego do powiedzenia, był głosi-cielem piękna. Czy sztuka ciągle ma świadomość posłannictwa, czy też ekonomia zwyciężyła wszystko? – zapytał artystów metropolita.

...odpowiedzi

Przedstawiciele środowisk twórczych pokazali dwa spojrzenia na dzisiejszą misję sztuki. Janusz Kijowski zwrócił uwagę, że język, a tym samym język sztuki zmienia się nieustannie i zawsze jest to walka dwóch żywiołów – trwania i zmiany. – Każdy artysta chce wnieść coś od siebie do kon-

wencji porozumienia się z widzem. Wszystko weryfikuje czas. Dopiero po latach widać jak na dłoni, co zostaje, a co przez sito czasu zostało odrzucone – zaznaczył dyrektor Teatru im. Stefana Jaracza. Stwierdził, że to dobrze, kiedy artyści starają się wyprzedzać swoją epokę i zjawiska społeczne. W mniej optymistycznym tonie wypowiadał się dyrektor Teatru Lalek, twierdząc, że problem degeneracji sztuki związany jest z demokracją. Idzie za nią popkultura, której praktycznie nie można się przeciwstawić. – Żyjemy w świecie chaosu, z którego nie wiadomo co się urodzi. Prawdę zanegowano, o pięknie żaden artysta nie powie, bo jest niemodne. Zostaje ewentualnie dobro, ale o nim też za bardzo nie słyhać. Kulturę wysoką ubiera się teraz w kostium kultury popularnej – mówił Zbigniew Głowacki. Johann Wolfgang Niklas, kierownik Scholi Teatru Węgałty, przyznał, że 80 proc. europejskiego dziedzictwa kulturowego związane jest z Kościołem, ale za-

apelował jednocześnie o większą dbałość o to dziedzictwo, gdyż według niego sztuka liturgiczna przez wieki straciła na znaczeniu.

Z nadzieją w nowy rok

Abp Ziemia, mówiąc o spadku poziomu sztuki sakralnej, stwierdził, że problem nie leży tylko po stronie Kościoła. Wskazał przykład Kaplicy Sykstyńskiej, która powstała z fundacji papieża, lecz jest dziełem świeckich artystów. Zauważył, że dzisiaj trudno znaleźć architekta, który potrafiłby w projekcie świątyni oddać piękno liturgii.

Jako przykład dla artystów wskazał biblijnych proroków. – Prorok zawsze wybiegał naprzód – słowem, czynem, znakiem. W jego orędziu pojawiały się gniew, potępienie i groźba kar, jednak w końcu zachęcał do nadziei. Artysta używa różnych środków wyrazu, ale niesie nadzieję dla współczesnego człowieka – powiedział metropolita warmiński. Łukasz Czechyra

Warmińscy męczennicy

Ojczulek z Klebarka Wielkiego

W pracy duszpasterskiej ogromną wagę przykładał do budowania miłości i pojednania w rodzinach. Kiedy dowiadywał się, że w jakiejś rodzinie relacje nie są dobre, szedł do niej, pouczał, nieraz karcił, zaprowadzając w małżeństwach Bożą harmonię.



Ks. Jan Paweł Chmielewski do końca pozostał z wiernymi i poniósł śmierć męczeńską

Ksiądz Jan Paweł Chmielewski urodził się 5 stycznia 1889 r. w Unieszewie, w parafii Sząbruk. Po ukończeniu szkoły powszechnej uczęszczał do gimnazjum w Braniewie, gdzie w 1909 r. zdał maturę. W tym samym roku rozpoczął studia w Seminarium Duchownym w Braniewie. Świecenię kapłańskie przyjął 28 lutego 1915 r. we Fromborku z rąk bp. Augustyna Bludaua. Przez 13 lat pracował jako wikariusz w parafii Biesowo. Pod koniec I wojny światowej pracował w wojskowej służbie sanitarnej i jako kapelan wojskowy w Gąbinie. W kwietniu 1928 r. został proboszczem parafii Klebark Wielki. W prowadzeniu parafialnego gospodarstwa pomagała mu siostra Lidia.

Dobry pasterz

Kiedy w styczniu 1945 roku mieszkańcy Klebarka Wielkiego oczekiwali nachodzącego frontu, gromadzili się na modlitwach w kościele. Wtedy zachęcał ks. Chmielewski, aby wyjechał, jak to uczynili niektórzy proboszczowie, gdyż wojska sowieckie brutalnie obchodzą się z duchownymi. Jednak nie uległ on namowom wiernych, a w jednym z kazań powiedział: „Jestem waszym pasterzem, a zły to pasterz, który w niebezpieczeństwie opuszcza owce swoje”.

turgiczne. Słyszając historie o grabieżach w sąsiednich miejscowościach, ks. Chmielewski wraz z zaufanymi parafianami ukrył monstrancje i kielichy w jednym z gospodarstw.

Śmierć męczeńska

Jednym ze świadków śmierci ks. Chmielewskiego była Antonina Dusyn. Z jej wspomnień wiadomo, że żołnierze sowieccy zaraz po wejściu na plebanię chcieli dowiedzieć się, gdzie są cenne przedmioty. Znęcali się nad kapłanem, chcąc wydobyć od niego te informacje, ale też i dlatego, że był duchownym. Ich agresję wzbudziło również zdjęcie rodzinne kapłana, na którym byli żołnierze w niemieckich mundurach z czasów I wojny światowej. Sowietci konającego kapłana wyrzucili przez okno na schody plebanii. W tym samym czasie spędzili młodych z całej wsi i uwięzili w piwnicy plebanii. – Gdy tak leżał, widziałam, że kończy życie. Wszędzie była krew na

śniegu. Obok ciała leżała sutanna. Wówczas byłem świadkiem śmierci mego wuja – wspomina Antonina.

Przez kilka dni ciało kapłana leżało nierzusane. Mimo prób żołnierze radzieccy nie wyrażali zgody na jego pochowanie, a ludzie bali się go pochować bez ich zgody. Wreszcie ludzie wykopali w zmarzniętej ziemi płytki grób, gdzie pochowano ciało ks. Chmielewskiego. Liturgia pogrzebowa wraz ze złożeniem zmarłego w trumnie i grobie odbyła się 3 lipca 1945 roku.

Posługa biednym

Siostra kapłana, Lidia Chmielewska, w liście z lipca 1947 r. napisała: „Strasznym jest, że mój brat musiał umrzeć gwałtowną śmiercią, ale Pan Bóg tak chciał, żeby zmarł jako męczennik. Podczas I wojny światowej miał swoje prymicie, podczas kolejnej wojny obchodził 25-lecie kapłaństwa i podczas wojny musiał umrzeć. Brat jest pochowany przy plebanii, ma więc piękne miejsce przy Matce Bożej”. Ksiądz Leo Kamiński, który w 1946 r. objął opiekę duszpasterską parafii Klebark, w rok po męczeńskiej śmierci ks. Chmielewskiego pisał w swym liście: „Codziennie przechodzę obok Jego grobu i naradzam się z nim. Mam w nim dobre orędownika w niebie”.

Ksiądz Chmielewski wiele wysiłków w swej pracy duszpasterskiej poświęcił rodzinom, jak i osobom ubogim. Ze wspomnień parafian wiadomo, że wspomagał młodych, którzy zakładali rodziny. Jeśli nie było ich stać na organizację uroczystości zaślubin, kupował welon, urządzał skromne przyjęcie. Podobnie wspierał dzieci przystępujące do I Komunii Świętej, kupując najbiedniejszym buty i ubrania. Na rowerze przemierzał warmińskie dróżki, by odwiedzać swoich podopiecznych. Zapewne dlatego wierni mówili do niego „Ojczulku”. Parafianie wspominają swego proboszcza jako człowieka oddanego służbie Bogu i ludziom, który złożył ślub ubóstwa i do śmierci go przestrzegał. I mimo upływu wielu lat, mieszkańcy Klebarka nieustannie dbają o jego grób, modlą się przez jego wstawiennictwo do Boga. kaz



Uroczystość 25. rocznicy święceń kapłańskich ks. Jana Pawła Chmielewskiego (luty 1940 r.). Był na niej obecny biskup warmiński Maksymilian Kaller, którego proces beatyfikacyjny toczy się obecnie w Niemczech

PANORAMA PARAFII pw. św. Jerzego w Kętrzynie

W ramionach Matki Miłosierdzia

Aby uczcić beatyfikację Jana Pawła II, parafianie zbierali złom złota i srebra. Z niego złotnik zrobił kielich – wotum wdzięczności. Swoją wdzięczność zanurzają w Najświętszej Krwi Chrystusa.



W poprzednim roku z Kętrzyna wyruszyła już XXI Warmińska Piesza Pielgrzymka do Ostrej Bramy

Kościół św. Jerzego pochodzi z XIV w. Jednak po reformacji przeszedł w ręce ewangelików. – Tak kiedyś było. Władze miejskie i kościelne ogłosiły, że cały Kętrzyn, czyli Rastenburg, przechodzi na wiarę ewangelicką. Zostało niewielu katolików – mówi proboszcz ks. Stanisław Majewski. Po II wojnie światowej do Kętrzyna przybyła liczna katolicka ludność z Wileńszczyzny, która wraz z kapłanami poczyniła starania, by odzyskać zniszczoną po wojnie świątynię. W 1954 r. zaczęła istnieć parafia przy kościele św. Jerzego.

Powrót do Wilna

Pod wpływem kultu Matki Bożej Miłosierdzia kaplica św. Jakuba została zmieniona na kaplicę Ostrobramską, przypominającą wileńską Ostrą Bramę. Jeden z mieszkańców miasta namalował wierną kopię cudownego obrazu, która została umieszczona w kaplicy. – Nabożeństwo do Matki Bożej Miłosierdzia odbywa się regularnie i przychodzą na nie liczni wierni – mówi ks. Stanisław. Staraniem poprzedniego proboszcza, ks. Żuchnika, kościół został podniesiony do godności sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia. Było to związane z zainicjowaniem przez bp. Juliana Wojtkowskiego (od 1990 r.) pieszych pielgrzymek z Kętrzyna do Wilna, do Ostrej Bramy, wyruszających co roku 6 lipca. Pątnicy przybywają dzień wcześniej. Wielu

mieszkańców miasta przyjmują ich na noclegi. Liczni przychodzą również, by pożegnać pielgrzymów, a niektórzy odprowadzają ich do granicy miasta. Z inicjatywy ks. Żuchnika kościół został również podniesiony do godności bazyliki. – Dzięki temu mamy kolegiatę św. Jerzego. Dwa razy do roku spotykają się na modlitwie i obradach księża kanonicy – podkreśla proboszcz.

Wśród wspólnot

Od 15 lat parafialny oddział Akcji Katolickiej organizuje w styczniu Festiwal Jasełek. – Wkładają w to dzieło wiele pracy, siły i serca. Czynią to bezinteresownie – chwali proboszcz. Oprócz festiwalu AK podejmuje wiele innych inicjatyw. Włącza się aktywnie w duszpasterstwo i organizację pielgrzymek, wspomagając parafialne Bractwo Pielgrzymkowe św. Jakuba. Organizuje piknik dla dzieci z ubogich rodzin, prowadzi zbiórki, wspomagając dzia-

łalność parafialnej Caritas. Ważne są koła różańcowe – w tym jedna róża męska. Są również Wspólnota Różańca Rodzinnego i Wspólnota Krwi Chrystusa, ponadto Straż Honorowa Najświętszego Serca Pana Jezusa. – Prowadzą ją siostry wizytki. Jej członkowie spotykają się w pierwsze piątki miesiąca na adoracji i modlitwie. Straż ma swój sztandar i figurę Najświętszego Serca Pana Jezusa – wyjaśnia ks. Stanisław. Jedną z młodszych wspólnot jest Rodzina Misyjna, prowadzona przez s. Eufemię ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny. Prężnie działa również Koło Przyjaciół Radia Maryja. Dzięki jego staraniom w parafii gościły Radio Maryja i Telewizja Trwam, która przeprowadziła bezpośrednią transmisję jubileuszu parafii i kościoła. Ponadto działają Odnowa w Duchu Świętym, młodzieżowa wspólnota Ruchu Światło–Życie, schola dziecięca.

Krzysztof Kozłowski

Zdaniem proboszcza



– Po śmierci ks. Mieczysława Jana Żuchnika zastałem tu bardzo dobrze rozwinięte

duszpasterstwo. Liczne wspólnoty ożywiają do dziś życie duchowe parafian. Kiedy była u nas Telewizja Trwam, potrzebni byli mężczyźni do pilnowania wozów transmisyjnych przez całą noc. Od tej pory zrodził się pomysł powołania Gwardii św. Jerzego. Powstała grupa kilkunastu panów, którzy służą pomocą przy parafii. W szczególności stoją na straży grobu Jezusa Chrystusa. Mają specjalnie uszyte stroje, mundury, złote hełmy i halabardy. Rozprowadza ich gwardzista z mieczem. Biorą również udział w procesji rezurekcyjnej i procesji Bożego Ciała. Od września, z inicjatywy wszystkich kętrzyńskich proboszczów, rozpoczęliśmy zajęcia w ramach Szkoły Biblijnej. Raz w miesiącu odbywają się wykłady dotyczące Pisma Świętego. Na pierwszym spotkaniu było ponad 60 osób. Przy parafii istnieje również biblioteka parafialna, dysponująca ponad 22 tys. woluminów. Od niedawna powołana została rada parafialna. Jest we wspólnocie wielu wspaniałych i szlachetnych ludzi, dla których kościół jest domem.

Ks. Stanisław Majewski

Urodzony w 1959 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1984 r. Pracował w Morażu, Gryźlinach, Bisztynku, od 2005 proboszcz tutejszej parafii.

Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELE: 6.30, 8.30, 8.30 (w Sławkowie) 10.00, 11.30, 13.00, 15.00 w Domu Pomocy Społecznej, 18.00
DNI POWSZEDNIE: 6.30, 7.00, 18.00

